**Bursztyn w lodówce**

**Prawie 30 kilogramów bursztynu o wartości rynkowej około 30 tysięcy zł wykryli funkcjonariusze Służby Celnej na przejściu granicznym w Medyce (7 maja br.). W tym roku to największe wykrycie bursztynu na granicy polsko–ukraińskiej.**

Do kontroli celnej podjechał samochód ciężarowy, którego kierowca deklarował celnikom że jedzie pustą ciężarówką. Poinformował również, że jedzie do przemyskiej firmy na załadunek i jeszcze tego samego dnia wraca na Ukrainę. Podczas kontroli kabiny pojazdu w znajdującej się tam lodówce zamiast produktów spożywczych celnik znalazł 29,5 kg surowego bursztynu. Nieobrobione kamienie różnej wielkości ukryte były w kilku foliowych reklamówkach.

Kierowca wyjaśnił celnikom, że jantar nie jest jego własnością. Dodał, że towar dostał tuż przed przejściem granicznym od nieznanego mu mężczyzny z prośbą o przewiezienie go przez granicę.

Celnicy zatrzymali bursztyn, który najprawdopodobniej przepadnie na rzecz Skarbu Państwa. Wobec kierowcy Służba Celna wszczęła postępowanie karne skarbowe oraz zabezpieczyła 6 tys. zł na poczet grożącej kary.

Z ostatnim dużym przemytem bursztynu, celnicy z Podkarpacia mieli do czynienia w listopadzie ubiegłego roku również na przejściu granicznym w Medyce. Wówczas wykryli ponad 17 kg jantaru. Trzy lata wcześniej w ręce celników z Medyki trafiło niemal 90 kg bursztynu.

Gdyby bursztyn udało się przemycić, trafiłby on do sprzedaży w szarej strefie. Skarb Państwa poniósłby straty z tytułu niezapłaconych należności przywozowych, a przemycone kamienie stanowiłby element nieuczciwej konkurencji wobec wszystkich uczciwych przedsiębiorców, którzy zajmują się handlem i obróbką bursztynu.